

czwartek, 10.10.2024

Bezwstydny, natarczywy upór [Łk 11, 5-13]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Kto z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w sypialni. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, Bóg jest jego przyjacielem, to z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a Bóg wam da; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Kądy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a komu zostanie otworzone. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węże? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeżeli więc wy, choć jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ile bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

>P<

We wczorajszym fragmencie Ewangelii (Łk 11, 1-4) słyszeliśmy prośbę Apostołów skierowaną do Jezusa, aby nauczył ich modlić się. Jezus wysłuchał ich wołania. Podyktował im przepiękną modlitwę, którą odmawiamy po dziś dzień - "Ojcze nasz". Dziś natomiast, w nauczaniu Pana, dostrzegamy jeszcze jedną ważną sprawę. Jezus nie tylko daje nam konkretną modlitwę lub treści, którymi możemy się modlić, ale zwraca naszą uwagę na postawę, jaką powinniśmy zachować - ufność, zuchwałość, wręcz natarczywość. Przecież nie bez powodu opowiedział przypowieść o natarczym przyjacielu. W przypowieści tej św. Łukasz używa greckiego słowa: "hanajdeja", które można przetłumaczyć jako bezwstydny, natarczywy upór. Podobną postawę mamy zachowywać i my w momencie, kiedy stajemy przed Bogiem i powierzamy Mu nasze troski, prośby i modlitwy. Jeśli mam z Nim przyjacielską relację, to nie muszę bać się, że zostanę podrzucony, niewysłuchany lub wyśmiany. Wspominał o tym św. Bada Czcigodny, który pisał tak: "Jezus nie uczy nas tylko, o co prosić, ale także w jakim duchu to czynić. Nie tylko pokazuje treść, ale właściwą postawę wewnętrzną człowieka, który staje przed Bogiem, żeby Go prosić". Stając przed Bogiem, mam wzbudzać w sobie wewnętrzną postawę pokazującą, że naprawdę mi zależy, że chcę otrzymać. Przecież dziecko, które chce dostać od rodziców jakąś zabawkę, czy słodycz, nie odpuszcza tak łatwo. Jest w stanie zrobić wszystko, by wymusić, a w konsekwencji otrzymać od rodziców obiekt swoich pragnień i oczekiwań. W modlitwie bądźmy wytrwali.

-----fot. pixabay